

## Kłamstwo naukowe

Autor tekstu: **Maciej Psyk**

W demokratycznym społeczeństwie, do tworzenia którego Polska poczuwa się przynajmniej oficjalnie, najpierw wymyślono wolność słowa, sumienia i wyznania (znamienny oficjalny stosunek Kościoła w encyklice "Mirari vos" Grzegorza XVI — **„Ze stęchłego źródła indyferentyzmu, wypływa również owo niedorzeczne i błędne mniemanie, albo raczej omamienie, że każdemu powinno się nadać i zapewnić wolność sumienia”**) a następnie jej granice. Właśnie „granice”, nie „wyjątki”, co jest wbrew pozorom bardzo istotną różnicą. Granice te określa się po to, by chronić inne prawa, które mogą być pogwałcone. Przede wszystkim nie należą do wolności słowa wypowiedzi, które zmierzają do zniesienia samej wolności. Określa to art. 17 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (zakaz nadużycia praw): *„Żadne z postanowień niniejszej konwencji nie może być interpretowane jako przyznanie jakiegokolwiek państwu, grupie lub osobie prawa do podjęcia działań lub dokonania aktu zmierzającego do zniweczenia praw i wolności wymienionych w niniejszej konwencji albo ich ograniczenia w większym stopniu, niż to przewiduje konwencja”*. Z kolei art. 10 ust. 2 podaje szeroki katalog granic wolności słowa: *„Korzystanie z wolności słowa może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym (...) z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób”*. Nie można się więc powoływać na wolność słowa propagując ustrój totalitarny, poniżając innych, wzywając do nienawiści wobec osoby lub jakiejś grupy społecznej. W Polsce regulują to m. in. artykuły 119, 256 i 257 Kodeksu Karnego. Ustawodawca uznał także, że zasadną jest penalizacja negowania zbrodni komunistycznych i hitlerowskich. Art. 55 ustawy o IPN stanowi: *„Kto publicznie i wbrew faktom zaprzecza zbrodniom, o których mowa w art. 1 pkt 1 (tzn. komunistycznym i nazistowskim), podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat 3”*. Zwolennikiem takiego zapisu był rzecznik praw obywatelskich prof. Andrzej Zoll. Jak powiedział: *„Przepis o kłamstwie oświęcimskim i katyńskim jest potrzebny. Mamy prawo oczekiwać od państwa ochrony przed obrażaniem naszych uczuć, w tym pamięci ofiar. Państwo powinno też chronić takie wartości jak dziedzictwo historyczne”*.

Warto zwrócić uwagę, że „kłamstwo oświęcimskie” jest przykładem o wiele szerszego zjawiska fałszowania nauki do celów wyznawanej ideologii (w tym przypadku fałszowania historii z powodu antysemityzmu lub neonazizmu). Uzasadnieniem wyróżnienia „kłamstwa oświęcimskiego” jest fakt, że nie jest to zwykła bzdura lub pseudonaukowe szalbierstwo, takie jak wahadełka, wróżenie z fusów, dziesiątki spiskowych teorii czy wiara w UFO. Różnica polega na tym, że tutaj chodzi o kłamanie, które samo w sobie wyrządza szkody społeczeństwu. Twierdzą, że nie ma uzasadnionych powodów, by wyróżniać tylko tę kategorię kłamstw z pominięciem innych, analogicznych — nie tylko historycznych. To trochę tak jak z karaniem wyłącznie za obrazę uczuć religijnych — z pominięciem wszystkich innych wartości.

W tworzeniu takich ideologicznie motywowanych „kłamstw naukowych” prym wiodą, niestety, instytucje religijne. O ile do szumów informacyjnych zaliczyć trzeba takie perełki myśli chrześcijańskiej jak angelologia („nauka” o aniołach) i demonologia („nauka” o demonach), to Kościół ma także swój wielki wkład w bezpośrednie niszczenie nauki. Nie tylko dawniej (vide — Galileusz, Giordano Bruno, Indeks Ksiąg Zakazanych zniesiony czterdzieści lat temu itd.), ale i dzisiaj, choć dla Kościoła Ziemia nie jest już centrum Wszechświata. Zwłaszcza po oddaniu przez państwo dzieci i młodzieży na indoktrynację kleru w szkołach, ten ostatni ma wolną rękę w najbardziej niedorzecznym nawet ogłupianiu. Sam na religii w szkole podstawowej usłyszałem od księdza, że prezerwatywy są bezużyteczne, bo są w nich *„mikroskopijne tunele”* przez które przenika wirus HIV a kobiety po aborcji dostają raka macicy. Jaka jest moralna i prawna różnica między tym *„formowaniem religijnym”* (wspaniały eufemizm, doprawdy) a „kłamstwem oświęcimskim”?! W obu przypadkach wykorzystuje się naukę do propagowania swojego światopoglądu naruszając chronione prawem inne wartości — zwłaszcza prawo do nauki. Możliwe zaś bezpośrednie szkody to: lęki i frustracje, choroby, obniżenie jakości życia.

Należy wyraźnie powiedzieć — każdy ma prawo do głoszenia bzdur i własnej propagandy. Ale zaprzęgnięcie nauki do ogłupiania ludzi — to zupełnie inna sprawa. Tolerować więc trzeba autorów zdań typu „Seks jest grzechem” (przy litościwym dla nich współczuciu), ale nie ma

powodów by tolerować publiczne kłamstwa na temat np. rzekomych chorób wywoływanych przez antykoncepcję czy podobnych wywodów interdyscyplinarnych specjalistów z zakresu teologii i ginekologii. Nauka jest neutralna moralnie i nie ma dobrych intencji nikt, kto zamierza ją fałszować. Ideologiczne fałszowanie lub negowanie nauki ma się tak do wolności słowa jak fałszowanie dokumentów do działalności gospodarczej. Zjawisko takie może z dużym prawdopodobieństwem zajść wszędzie tam gdzie teologia ujawni swoje fobie (np. seksualne przy seksualnych implikacjach teologii jak w katolicyzmie) lub zaprzeczy nauce. Mogą być oczywiście inne, niereligijne powody takiego postępowania. Z reguły jednak czynów takich dopuszczają się fanatycy dla których pluralizm i demokracja są ostatnimi wartościami. Warto więc zastanowić się nad włączeniem „kłamstwa oświęcimskiego” do szerszej kategorii „kłamstw naukowych” i sformułować nowy artykuł Kodeksu Karnego:

- 1. Kto publicznie i ze szkodą dla innych podaje nieprawdziwe dane naukowe w celu propagowania ideologii podlega karze grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 6 miesięcy.**
- 2. Tej samej karze podlega, kto w tym celu posługuje się świadomą manipulacją lub zaprzecza faktom naukowym.**
- 3. Kto dokonuje fałszerstwa naukowego w celu propagowania ideologii podlega karze pozbawienia wolności do lat dwóch.**

Pomoże to wyznaczyć „reguły gry” w walce politycznej i ideologicznej określając sankcje za ich złamanie. Prawo takie nada nowe wartości społeczeństwu demokratycznemu. Pamiętajmy zaś, że *"demokracja bez wartości zamienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm"*.

Zobacz też: [Nierzetelność naukowa](#)

#### **Maciej Psyk**

Publicysta, dziennikarz. Z urodzenia śląszczanin. Ukończył politologię na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2005 mieszka w Wielkiej Brytanii. Członek-założyciel Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów oraz członek British Humanist Association i afiliowanego Ealing Humanist Association.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 01-04-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3347) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3347>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz

nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)